

***Sygn. akt I ACa 2460/15***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 3 marca 2017 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Beata Byszewska

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 listopada 2015 r., sygn. akt I C 427/14

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz J. K. kwotę 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Beata Byszewska Maciej Dobrzyński Bernard Chazan

I ACa 2460/15

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 kwietnia 2014 r. J. K. wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 80.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci ojca w wypadku komunikacyjnym, z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000 zł od 26 marca 2013 r. i od kwoty 30.000 zł od dnia następnego po doręczeniu pozwu do dnia zapłaty. Wniosła również o zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew z dnia 5 czerwca 2014 r. pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 9 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz J. K. kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty od kwot: 50.000 zł od dnia 26 marca 2013 r.; 30.000 zł od dnia 16 maja 2014 r. (pkt I), a rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania pozostawił referendarzowi sądowemu, ustalając, że powódka wygrała spór w całości (pkt II).

**Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:**

W dniu 2 września 2002 r. 58-letni B. K. doznał obrażeń w wyniku najechania na nieprawidłowo oznakowany ładunek samochodu i w dniu 10 września 2002 r. zmarł. Po wypadku B. K. był hospitalizowany, lecz zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zmarły był ojcem J. K., która miała wówczas 22 lata, a ponadto miał jeszcze dwoje znacznie starszych dzieci i żonę. Rodzina była serdecznie ze sobą związana. Ojciec miał ciepłe relacje z każdym z dzieci, dbał o rodzinę i dopingował córkę J. K. w codziennym życiu, radował się jej sukcesami na uczelni, spędzał z nią wspólnie czas, doradzał. J. K. polegała jeszcze na wsparciu rodziców, studiowała, przebywała wówczas w domu rodzinnym na wakacjach. Wraz z pozostałymi członkami rodziny trwała przy łóżku poszkodowanego, licząc na jego wyzdrowienie. Śmierć B. K. wywołała u niej płacz, silny żal, koszmary, odseparowanie się od otoczenia, zwątpienie w przyszłość. Miała wrażenie, że widzi ojca w ludziach na ulicy. Po śmierci ojca wróciła ze stacji do domu rodzinnego, aby wspierać matkę. Dojeżdżając na uczelnię przez pół roku dokończyła studia licencyjne, potem odbyła studia magisterskie i rozpoczęła pracę zawodową. Wspominanie ojca wywołuje u niej wzruszenie. Ma ustabilizowaną egzystencję, a naturalna żałoba nie pozostawiła trwałych następstw w jej zdrowiu w postaci nerwic lub psychoz, jednak J. K. mogłaby skorzystać na pomocy psychologa przy uporaniu się z pomniejszych dolegliwościami emocjonalnymi pozostałymi po utracie ojca. W piśmie z 20 lutego 2013 r. J. K. wystąpiła do ubezpieczyciela o wypłatę zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł. Ubezpieczyciel pismem z 26 marca 2013 r. odmówił uznania roszczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał na podstawie dołączonych do akt sprawy dokumentów, niekwestionowanych przez żadną ze stron postępowania, przesłuchania powódki w charakterze strony i zeznań świadków oraz opinii biegłych. Relacje powódki i świadków były wewnętrznie spójne i logiczne, a także korelowały ze sobą i pozostałym materiałem dowodowym. Opinie obu biegłych zostały sporządzone przez kompetentne osoby, posiadające odpowiednią wiedzę z zakresu będącego ich przedmiotem, są logiczne i nie pozostają ze sobą w sprzeczności, a ich treść może być uznana za uzupełniającą się.

W ocenie Sądu I instancji powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Pozwana nie kwestionowała przyjęcia swojej odpowiedzialności wobec osób uprawnionych do świadczeń odszkodowawczych w związku z wypadkiem z dnia 2 września 2002 r. w myśl art. 822 § 1, 2 i 4 k.c., zarzucała natomiast, iż powódce nie przysługuje uprawnienie do domagania się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jako że przed dniem 3 sierpnia 2008 r. nie istniał odpowiedni po temu przepis ustawy. Zasadniczym problemem w sprawie była zatem kwestia, czy w razie śmierci osoby najbliższej, o ile zdarzenie to miało miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., czyli przed dniem 3 sierpnia 2008 r., zasadne może być wystąpienie z roszczeniem o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych (więzi rodzinnych, uczuciowych) oraz - czy zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC obejmuje również naruszenie dóbr osobistych przez sprawcę wypadku. W ocenie Sądu Okręgowego, nie miała racji strona pozwana podnosząc brak podstaw do powołania się przez powódkę na art. 448 k.c. Sąd I instancji przyjął za całkowicie ugruntowane i jednoznaczne stanowisko Sądu Najwyższego co do możliwości zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej, następującej wskutek deliktu popełnionego przed 3 sierpnia 2008 r. Nie ulega bowiem wątpliwości, że prawo do życia w pełnej rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny (w tym przypadku córki) i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Podstawą takiej konkluzji jest oczywista teza, iż art. 23 k.c. formułuje otwarty katalog dóbr osobistych. W doktrynie dobra te określa się jako pewne wartości niematerialne ze sfery uczuć i przeżyć osoby ludzkiej, ściśle z nią związane, zasługujące na ochronę ze społecznego punktu widzenia ze względu na ich znaczenie.

Art. 446 § 4 k.c. nie może dotyczyć zdarzeń zaistniałych przed datą jego wejścia w życie. Nie mógł więc mieć zastosowania w sprawie niniejszej. Konkluzja ta jednak w nie przekreśla zasadności roszczenia o zadośćuczynienie w związku ze śmiercią osoby bliskiej, opartego na regulacji dotyczącej ochrony dóbr osobistych. Śmierć osoby bliskiej wywołuje cierpienie wywołane naruszeniem więzi emocjonalnej i poczucia bliskości. Wartości te uznawane są za dobra osobiste, co uzasadnia przyznanie takim osobom zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 448 k.c. Wprowadzenie regulacji szczególnej art. 446 § 4 k.c. oznacza jedynie, iż nie jest możliwe poszukiwanie zaspokojenia

roszczeń o rekompensatę krzywd, cierpień psychicznych, doznanych wskutek śmierci najbliższej osoby w wyniku deliktu mającego miejsce po 2 sierpnia 2008 r., na podstawie art. 448 k.c. Sąd Okręgowy wskazał jednocześnie, że w pełni akceptuje pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12. Sąd Najwyższy nie tylko potwierdził w niej zasadność żądania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., ale także rozwiął wątpliwości co do odpowiedzialności w tym zakresie zakładu ubezpieczeń, stwierdzając, że: „art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.”. Wprawdzie stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w innej sprawie nie jest wiążące dla sądów powszechnych, jednakże należy mieć na uwadze potrzebę zapewnienia jednakowej ochrony prawnej osobom, które zostały pokrzywdzone w wyniku śmierci osoby bliskiej, a także potrzebę zapewnienia pewności prawa i jednolitości orzecznictwa. Akceptując zatem pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy i powołane w uchwale argumenty, Sąd Okręgowy uznał zarzuty pozwanej za nieusprawiedliwione.

Oceniając wysokość roszczenia dochodzonego przez powódkę, Sąd I instancji wskazał, że nie budziło wątpliwości, że jedynym możliwym do zastosowania środkiem ochronnym jest przyznanie odpowiedniego zadośćuczynienia pieniężnego. Określając jego rozmiar Sąd Okręgowy miał na uwadze to, że utrata bliskiej osoby, zwłaszcza członka rodziny jest wyjątkowo tragicznym wydarzeniem i powoduje silne cierpienie u osób, których to bezpośrednio dotknęło. Zebrany materiał dowodowy jasno wskazywał, że zmarły był w życiu powódki osobą bardzo ważną. Więzy dziecka z rodzicem jest więzią szczególną, zwłaszcza jeżeli zamieszkują razem. Ojciec stanowił dla powódki istotne wsparcie, dawał jej poczucie bezpieczeństwa, cieszył się jej sukcesami, okazywał jej szczerą przywiązaną. Znaczenia więzi ojca z najmłodszą córką nie umniejsza fakt, że nie była jedynym jego potomkiem, gdyż więzi z każdym dzieckiem są dla rodziców niepowtarzalne. Cierpienie dziecka, również dorosłego, po stracie ojca jest okolicznością oczywistą i jedynie w szczególnych wypadkach można poddać w wątpliwość zasadność przyznania uprawnionemu zadośćuczynienia z tego tytułu. Mogłoby to ewentualnie nastąpić, gdy więzi zostały zerwane już na wiele lat przed śmiercią, a w ich relacjach obecne były brutalność, alkoholizm, obojętność, itp. Nie ulegało wątpliwości, że rodzina powódki nie była dotknięta tego rodzaju ciężkimi dysfunkcjami, a jej członkowie darzyli się szacunkiem i miłością. Pomimo powrotu powódki do równowagi psychicznej, należało uznać jej cierpienia wywołane naruszeniem dóbr osobistych za wystarczająco nasilone, aby uzasadnić zasądzenie na jej rzecz świadczenia w wysokości 80.000 zł, zgodnie z żądaniem, które to wartości mieszczą się w rozsądnych granicach, nie prowadząc do wzbogacenia się powódki, zarazem stanowiąc odczuwalną i odpowiednią kwotę zadośćuczynienia.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., zgodnie z żądaniem pozwu, niezakwestionowanym przez pozwanego. Roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł powódka zgłosiła ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 20 lutego 2013 r. W tej sytuacji roszczenie odsetkowe od tej kwoty podlegało uwzględnieniu od daty wskazanej w pozwie, tj. 26 marca 2013 r. Co do kwoty 30.000 zł roszczenie zostało zgłoszone dopiero w pozwie, który ubezpieczyciel otrzymał w dniu 15 maja 2014 r., dlatego też odsetki od tej części świadczenia zostały zasądzone od dnia 16 maja 2014 r.

O kosztach procesu Sąd I instancji rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c.

***Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł wraz z odpowiednimi do skarżonej kwoty odsetkami i kosztami.*** Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez naruszenie art. 481 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na nieprawidłowym ustaleniu, że dla zrekompensowania krzywdy, jakiej doznała powódka „odpowiednią sumą” zadośćuczynienia jest 80.000 zł,

2/ naruszenie przepisów postępowania, a zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. przez nieuwzględnienie okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wynik postępowania, zwłaszcza na zasądzoną kwotę, przede wszystkim:

- przyjęcie, że więź powódki z ojcem była szczególna;
- pominięcie okoliczności, że powódka w chwili śmierci ojca mieszkała w innej miejscowości, wiodła własne życie;
- pominięcie okoliczności upływu przeszło 11 lat od wypadku, co powinno mieć wpływ na złagodzenie straty,

3/ sprzeczność ustaleń Sądu z przeprowadzonymi i zaakceptowanymi przez Sąd dowodami w postaci opinii dwóch biegłych.

Wskazując na powyższe zarzuty, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie kwoty 30.000 zł wraz z odpowiednimi odsetkami i kosztami. Nadto wniosła o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, stosownie do nieuwzględnionej części powództwa, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 12 stycznia 2016 r. powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od (...) S.A. na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.***

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne. Na akceptację zasługiwała również materialnoprawna ocena roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie przez powódkę. Zarzuty apelacyjne sformułowane zostały w sposób ogólnikowy, częściowo błędny i w żaden sposób nie podważały trafności zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszym rzędzie rozważenia wymagały zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania, bowiem materialnoprawnej oceny roszczenia dokonać można tylko w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie. Apelująca, poza postawieniem tego zarzutu, w zasadzie w ogóle go nie uzasadniła, nie wskazując w przypadku jakich konkretnie dowodów Sąd I instancji przekroczył reguły swobodnej oceny dowodów. Reguły te wynikają z przepisów ustawy procesowej dotyczących dowodów i postępowania dowodowego, reguł logiki oraz zasad doświadczenia życiowego. Zawarte w apelacji uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazuje, że w rzeczywistości pozwana zarzuciła Sądowi I instancji, iż określając odpowiednią sumę należnego powódce zadośćuczynienia, nie przypisał należytej wagi wynikającym ze zgromadzonego materiału dowodowego okolicznościom faktycznym. W konsekwencji Sąd I instancji zasądził zadośćuczynienie w wysokości rażąco wygórowanej. Wskazywało to na to, że w rzeczywistości strona pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu błędne zastosowanie przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., nie zaś dowolną ocenę dowodów. Odniesienie się do tych zarzutów apelującej nastąpi w dalszej części uzasadnienia.

Przechodząc do oceny zarzutów materialnoprawnych apelacji w pierwszym rzędzie wskazać należało, że w świetle zgromadzonych i należycie ocenionych dowodów istnienie więzi rodzinnej pomiędzy powódką a jej zmarłym ojcem, stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie, zostało w sposób jednoznaczny wykazane. Zarzut pozwanej, że Sąd I instancji bezzasadnie przyjął, że więź powódki z ojcem była szczególna ocenić należało jako nieuzasadniony. Będąc precyzyjnym zauważyć należało, że Sąd Okręgowy ogólnie stwierdził, że więź dziecka z rodzicem jest więzią szczególną i ze stanowiskiem takim należy się zgodzić, jest ono bowiem zgodne z doświadczeniem życiowym każdego przeciętnego człowieka. Nadto, sama koncepcja ochrony osób poszkodowanych w ten sposób, że utraciły w wyniku deliktu osoby dla siebie najbliższe, opiera się na uznaniu za dobro osobiste prawa do życia w pełnej rodzinie i utrzymywania więzi przez członków rodziny. Strona pozwana nie wyjaśniła co rozumie pod pojęciem „normalnej”, „standardowej” więzi pomiędzy powódką a jej ojcem. Jeżeli miała na myśli więź, która co do zasady występuje pomiędzy tak blisko

spokrewnionymi osobami, to taka więź podlegała właśnie ochronie przed 3 sierpnia 2008 r. na podstawie art. 23 i art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Sąd Okręgowy ustalił, że pomiędzy powódką a jej ojcem istniały bliskie relacje emocjonalne, które nie były zaburzone żadnymi dysfunkcyjnymi zachowaniami tych osób. Ustalenia te Sąd Apelacyjny w pełni podziela, a strona pozwana nawet nie podjęła próby ich podważenia w apelacji. Stanowisko(...)S.A. jest przy tym niekonsekwentne, bowiem z jednej strony nie zakwestionowało ono swojej odpowiedzialności co do zasady (wyrok zaskarżony został jedynie w części, ponad kwotę 50.000 zł), z drugiej zaś argumentowało, że zerwanie „standardowej” więzi nie powinno być kwalifikowane jako naruszenie dóbr osobistych. Z argumentacją tą nie można było się zgodzić. Sąd I instancji w sposób przekonujący, z odwołaniem się do orzecznictwa, wyjaśnił podstawy prawne odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela. To stanowisko Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje.

Zgodnie z treścią art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy ocenie tego, jaka suma jest odpowiednia należy - jak w przypadku zadośćuczynienia, o którym mowa jest w art. 445 k.c. - uwzględnić wszelkie okoliczności danej sprawy, w tym przede wszystkim odnoszące się do rodzaju dobra, które zostało naruszone, charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem.

W przypadku takim jak niniejszy, tj. śmierci najbliższego członka rodziny i naruszenia w ten sposób dobra w postaci emocjonalnej więzi rodzinnej, na rozmiar krzywdy poszkodowanego mają wpływ przede wszystkim: wstrząs i cierpienia psychiczne wywołane śmiercią bliskiej osoby, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX 898254, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13, LEX nr 1383297).

Ustalając wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia trzeba mieć na względzie, że pełni ono przede wszystkim funkcję kompensacyjną, czyli jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienia fizyczne i psychiczne, aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, bez podważenia jednak jego kompensacyjnej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Odnosząc powyższe ogólne rozważania do okoliczności niniejszej sprawy zauważyć należało, że ze zgromadzonego materiału dowodowego, ocenionego zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, wynikało, że śmierć B. K. była dla jego córki źródłem cierpień psychicznych, bowiem utraciła ona jedną z najbliższych dla siebie osób. Powódka w chwili śmierci ojca była osobą młodą, uczącą się, zatem jeszcze nie w pełni samodzielna, korzystająca ze wsparcia rodziców. Powódka utraciła zatem nagle osobę, na której pomoc mogłaby liczyć wchodząc w dorosłe życie, gdyby nie doszło do zdarzenia, za które odpowiada cywilnie strona pozwana. Okoliczność, że w chwili wypadku powódka mieszkała w innej miejscowości, nie mogła podważać ani pomniejszać skali naruszenia jej dóbr osobistych. Po pierwsze, więź rodzinna ma przede wszystkim wymiar emocjonalny i opiera się na szczególnej relacji pomiędzy najbliższymi członkami rodziny, a wspólne zamieszkiwanie nie ma decydującego znaczenia. Po drugie, powódka zamieszkiwała w innej miejscowości z uwagi na podjęte studia, zatem nie było to spowodowane problemami wewnątrz rodziny, ale normalną decyzją życiową wchodzącej w dorosłość osoby. Pozwana nie zaferowała w sprawie żadnych dowodów, z których wynikałoby, że w związku z powyższymi okolicznościami brak ojca w życiu codziennym powinien być mniej odczuwalny przez powódkę. Jest to wyłącznie wyraz subiektywnych przekonań apelującej.

Zasądzona na rzecz powódki kwota bierze także pod uwagę fakt, że śmierć B. K. nie skutkowałą u niej zaburzeniami natury psychologicznej, czy też psychiatrycznej, a przebieg żałoby nie charakteryzował się objawami patologicznymi. Sąd I instancji miał te okoliczności na względzie rozstrzygając sprawę, nie sposób było zatem podzielić zarzuty apelacji dotyczące nieuwzględnienia opinii biegłych sądowych.

Nietrafnie także pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu, że pominął on okoliczność, że od wypadku upłynęło 11 lat, co winno mieć wpływ na złagodzenie straty. Apelująca stawiając taki zarzut nie uwzględniła, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy i musi zrekompensować całą krzywdę osobie poszkodowanej wynikającą ze zdarzenia szkodzącego. Ustalając „odpowiednią” kwotę zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na ocenę krzywdy powódki, a czynnik czasu może jedynie ułatwić precyzyjniejsze ustalenie wszystkich następstw zdarzenia szkodzącego, nie wpływa jednak sam w sobie na obniżenie zadośćuczynienia. Przyjęcie argumentacji strony pozwanej prowadziłoby do wniosku, że o wysokości zadośćuczynienia decyduje także chwila wytoczenia powództwa, co byłoby stanowiskiem błędnym, bowiem okoliczność ta nie ma znaczenia dla oceny wielkości krzywdy osoby poszkodowanej.

Oceniając zatem całokształt okoliczności sprawy stwierdzić należało, że zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie spełnia z jednej strony swoją podstawową funkcję kompensacyjną, z drugiej zaś nie jest rażąco zawyżone. Odpowiada przede wszystkim zakresowi krzywdy doznanej przez stronę powodową, która wynika z charakteru naruszonego dobra osobistego. Twierdzenie apelującej, że zasądzone roszczenie daleko wykracza poza kwoty uwzględniane w podobnego rodzaju sprawach, po pierwsze nie zostało poparte żadnymi konkretnymi, a po drugie, pomijało fakt, że decydujące znaczenie mają konkretne okoliczności danej sprawy stanowiące podstawę orzekania. Zasądzona kwota 80.000 zł uwzględnia także aktualne realia społeczno-gospodarcze i nie mogła zostać uznana za nieodpowiednią, prowadzącą do wzbogacenia powódki.

Mając powyższe na względzie stwierdzić należało, że zarzuty dotyczące naruszenia przepisów prawa materialnego nie zasługiwały na uwzględnienie, przy czym wskazanie w nich na art. 481 k.c. uznać należało za omyłkę, bowiem tak jego zwięzłe przedstawienie, jak i uzasadnienie zawarte w apelacji wskazywało, że strona pozwana miała na myśli naruszenie art. 448 k.c.

W świetle powyższego, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Beata Byszewska Maciej Dobrzyński Bernard Chazan